

KS. MIROSŁAW KOWALCZYK

MYŚL HISTORIOLOGICZNA WITOLDA NOWODWORSKIEGO 1861-1923

Myślenie historyczne i historiozoficzne jest szczególnie właściwe psychice Polaków¹. Prowadzi ono z reguły do ujęć systemowych i historiozoficznych, nie poprzestając na czysto zjawiskowej historiografii. Profesor Witold Nowodworski, niemalże zapomniany w naszej nauce, jest tego wymownym przykładem. W drugiej połowie XIX w. formowały się w Polsce trzy szkoły historiograficzne: szkoła krakowska /J. Szujski, W. Kalinka, M. Bobrzyński i inni/ - operująca głównie kategorią państwa jako podmiotu i przedmiotu historii, szkoła warszawska /A. Pawiński, T. Kurzon, W. Smoleński i inni/ - operująca kategorią narodu, oraz szkoła lwowska /T. Wojciechowski, W. Kętrzyński, L. Finkel/ - przygotowująca najbardziej pozytywizm historyczny. Można powiedzieć, że Witold Nowodworski, pozostający pod silnym wpływem historiografii rosyjskiej /M. Kowalewski, P. Winogradow, N. Kariejew i inni/, zwanej "krytycyzmem historycznym", dążył do utworzenia niejako czwartej szkoły, uwzględniającej socjologię, ekonomię, kulturę, prawa dziejowe w zakresie powszechnym, ale w formie syntezy opartej na założeniu pewnej "racjonalności" dziejów, którą historyk winien odczytywać na wszystkich obszarach².

1. Życie i wykształcenie

Witold Nowodworski³ urodził się 14 czerwca 1861 r. w majątku Lemno w powiecie ihumeńskim na ziemi mińskiej. Jego rodzicami byli Władysław i Alojza ze Szpetów. Naukę szkolną odbywał w gimnazjum wojskowym w Połocku, które ukończył w 1878 r. Po ukończeniu gimnazjum skierował swe kroki do Instytutu Inżynierów Dróg i Komunikacji w Petersburgu, po dwóch latach zmienił jednak kierunek studiów. Jesienią 1881 r. zapisał się na Wydział Historyczno-Filologiczny Uniwersytetu Petersburskiego. Studia ukończył wiosną 1885 r. uzyskaniem stopnia kandydata

nauk w zakresie historii powszechnej. Jesienią tegoż roku objął stanowisko nauczyciela w I Petersburskim Korpusie Kadetów, a w parę lat potem w siedmioklasowej szkole św. Heleny. Obok zajęć w tych szkołach rosyjskich miał do 1901 r. wykłady historii w polskim żeńskim gimnazjum przy kościele św. Katarzyny.

W 1900 r. został docentem prywatnym na Wydziale Historyczno-Filologicznym Uniwersytetu Petersburskiego. W cztery lata później uzyskał stopień magistra. 30 września 1906 r. mianowany został profesorem nadzwyczajnym historii powszechnej w Historyczno-Filologicznym Instytucie Księcia Bezborodko w Nieżynie. Naukowe środowisko w Nieżynie nie mogło jednak zaspokoić ambicji Nowodworskiego. W 1908 r. został on docentem prywatnym uniwersytetu w Kijowie i rozpoczął wykłady w Kijowskim Instytucie Handlowym, a prócz tego wykładał w Wieczorowych Wyższych Kursach A. I. Żekulinej w Kijowie.

Lata pierwszej wojny światowej spowodowały napływ uchodźców z Królestwa Polskiego na ziemie ukraińskie. Kijów stał się miastem na poły polskim. Nastąpił ożywiony ruch w kierunku organizowania szkolnictwa polskiego. W gimnazjum Wacławy Peretiatkowiczowej powstała myśl utworzenia Wyższych Kursów Polskich, przekształconych następnie na Polskie Kolegium Uniwersyteckie. W ciągu dwóch lat istnienia w Kijowie tej uczelni polskiej, miał Nowodworski wykłady o humanizmie i reformacji w Polsce oraz o genezie i rozwoju demokracji. Należał też do grona założycieli Polskiego Towarzystwa w Kijowie, które powstało w listopadzie 1918 r.

Na skutek pogarszających się warunków życia i pracy w Nieżynie Nowodworski zdecydował się w 1921 r. na powrót do Polski, gdzie w styczniu tegoż roku mianowany został profesorem zwyczajnym historii powszechnej na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Stefana Batoroego w Wilnie. W ciągu najbliższych lat wykładał dzieje Europy nowożytnej, miał także monograficzny wykład pt. "Socjalizm nowożytny i jego kierunki", prowadził seminarium historyczne i był /krótko/ dyrektorem Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej. I gdy wydawało się, że nastał dla niego czas bardzo pomyślny, że będzie mógł teraz wszystkie swoje siły poświęcić nauce polskiej, nieubłagana śmierć wyrwała go z szeregów pracowników uczelni Batorowej. Zmarł 25 listopada 1923 r.

2. Od faktokrytycyzmu do historii socjologicznej

Pod wpływem historiografii rosyjskiej Witold Nowodworski powoli przechodził od historiografii "erudycyjnej" i faktograficznej ku historii narodu, państwa, społeczeństwa i ruchów społecznych. W okresie petersburskim te zainteresowania Nowodworskiego kształtowały się głównie na kanwie dziejów Polski. Najlepiej o tym świadczy jego działalność pisarska tego okresu. Można wyróżnić następujące grupy napisanych przez niego utworów: 1/ prace monograficzne, będące rezultatem analitycznych badań źródłowych; 2/ artykuły odnoszące się do historiografii polskiej; 3/ recenzje z dzieł historycznych i przegląd historiografii rosyjskiej za lata 1901-1904 oraz głosy w dyskusji zjazdowej; 4/ hasła do wydawnictw encyklopedycznych.

Do grupy pierwszej należą prace o Janie Zamoyskim i rozprawa o wojnie między Rosją a Rzeczpospolitą o Inflanty /1570-1582/. Do tej grupy zaliczyć też trzeba studium o stosunkach Rzeczpospolitej ze Szwecją i Danią za Batorego, opublikowane po przeniesieniu się do Nieżyna, ale będące owocem badań przeprowadzonych wcześniej w Petersburgu. Pod względem metodologicznym są to, zwłaszcza na początku, prace szczegółowe, podejmowane w duchu oficjalnej szkoły petersburskiej, dostrzegającej punkt ciężkości badań historycznych w ustaleniu faktów i krytyce źródeł. Kierunek ten, wytyczony przez Konstantego Bestużewa Rumina, był dominujący w Uniwersytecie Petersburskim w czasie studiów Nowodworskiego. Do postulatów tej szkoły należało też krytyczne wydawanie źródeł. Z inicjatywy Nowodworskiego w 1902 r. Akademia Umiejętności w Krakowie przystąpiła do wydania "Interregnum" Świętosława Orzelskiego i powierzyła mu opracowanie dzieła zatwierdzając przedstawiony przez niego plan pracy. Nowodworski sporządził odpis tekstu z najlepszego rękopisu petersburskiego i rozpoczął jego kolacjonowanie z innymi rękopisami. Po osiedleniu się w Nieżynie zmuszony był - z powodu braku bezpośredniego dostępu do źródeł - zrzec się wydawnictwa, które w 1917 r. doprowadził do końca Edward Kuntze⁴. W drugiej grupie mamy artykuły: o dziejopisarstwie polskim XIX w., Ryszardzie Röpplu, Karolu Szajnosze oraz nekrolog Adolfa Pawińskiego. Najlicniejsza jest grupa trzecia.

Pozycje piśmiennicze obu tych grup /II i III/ wzbudzają nasze zainteresowanie ze względu na krytyczne podejście, z jakim Nowodworski rozpatruje omawiane dzieła z powodu wypowiedzi o charakterze metodologicznym. Tę właśnie cechę twórczości piśmienniczej naszego autora podkreślił Stanisław Krzeziński pisząc o nim w "Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej"⁵. W latach studiów Nowodworskiego w Instytucie Dróg i Mostów w Petersburgu ukazały się w druku: "Historii polskiej treściwie opowiedzianej ksiąg dwanaście" Józefa Szujskiego i "Dzieje Polski w zarysie" Michała Bobrzyńskiego - dwa dzieła krakowskiej szkoły historycznej, dowodzącej, że Polska upadła z własnej winy. W rok po ukończeniu przezeń uniwersytetu wystąpił przedstawiciel szkoły warszawskiej, Władysław Smoleński, z ostrą krytyką szkoły krakowskiej - w dziele pt. "Szkoły historyczne w Polsce". Nowodworski w tym czasie widział więcej sensu w historiografii krakowskiej, kładącej nacisk na kategorię państwa. W 1894 r. zarzucał Szujskiemu, że w przeciwieństwie do Ryszarda Röppla, traktującego obiektywnie swój przedmiot, w najdawniejszych formach bytu Polski dostrzegał nietwórcze naśladownictwo pierwotnych form druzyn Franków i Germanów, odmawiając tym samym oryginalności rozwoju polskim formom społeczeństwa i państwowości.

Podobnie w dwa lata potem podkreślał głębokość ujęcia postaci Zygmunta Starego przez Adolfa Pawińskiego, który przeciwstawił się Bobrzyńskiemu, czyniącemu tego króla "kozłem ofiarnym za wszystkie grzechy ówczesnej Polski"⁶. W roku 1902 jeszcze raz podkreślał słuszność krytyki szkoły krakowskiej dokonanej przez Smoleńskiego, który wykazał stanowczo, że szkoła nie dostrzega znaczenia kategorii narodu jako żywego bytu, poddanego złemu losowi i bezwzględności niemoralnych wrogów Polski⁷.

Nowodworski na ogół wyżej oceniał prace historyczne Władysława Smoleńskiego, który, jego zdaniem, lepiej niż ktokolwiek inny określił istotę naszej umysłowości w wiekach ubiegłych i szczegółowo zbadał przeobrażenie, jakie się dokonało w życiu umysłowym Polski w XVIII w. Cenił niesprowadzanie całej historii do samej kategorii rządu i państwa. Ale z czasem starał się pogłębić i szkołę warszawską.

Oceniając metodologię historyczną Adolfa Pawińskiego podnosił szczególnie oparcie badań na szerokiej podstawie źródło-

wej, uznanie konieczności i pożytku hipotez naukowych, korzystanie z wyników innych nauk, np. antropologii, socjologii, geografii, ekonomii politycznej, psychologii. Przede wszystkim solidaryzował się ze stanowiskiem, że przedmiotem badania historycznego powinny być przede wszystkim naród i instytucje społeczne, gdyż masy odgrywają przemożną rolę w procesie historycznym, a przy ocenie działalności wybitnych jednostek trzeba brać pod uwagę wpływ środowiska społecznego oraz znaczenie czynnika dziedzicznego. Pozostawał coraz mocniej pod wpływem materializmu historycznego, mimo że go krytykował.

Wyodrębniając w rozwoju dziejopisarstwa polskiego trzy okresy: przednaukowy /do J. Lelewela/, krytyczny /od J. Lelewela/ i pozytywistyczny, podkreślał znaczenie okresu drugiego, w którym nastąpiło zapoczątkowane przez Lelewela pogłębienie badań historycznych - dzięki poszerzeniu ich zakresu na kulturę ludzką we wszystkich szczegółach i uwzględnieniu wielu dziedzin wiedzy w wykrywaniu związków przyczynowych między zdarzeniami. Szkole krakowskiej, krytykującej teorię gminowładztwa szlacheckiego i upatrującej przyczynę upadku państwa polskiego w osłabieniu władzy królewskiej, przeciwstawiał historyków warszawskich, dostrzegając u nich głębsze i szersze ujęcie przedmiotu historii. Poddawał jednak krytyce także szkołę lwowską, wyrażając ogólny żal, że nowe prądy w dziedzinie nauk społecznych, które pod wpływem przyrodoznawstwa powstały na Zachodzie, nie wywarły większego wpływu na dziejopisarstwo polskie, nie pobudziły historyków do poszukiwania praw rozwoju historycznego. Przedstawiciele szkoły krakowskiej, Szujski i Smolka, myśl o prawidłowości ewolucji dziejowej całkowicie odrzucili, Pawiński, Korzon, Smoleński, według Nowodworskiego, nie przeczyli istnieniu praw rządzących życiem ludzkim, ale mimo to badaniom historycznym nie wskazali nowych celów naukowych, operując raczej tylko stereotypami: lud, naród szlachecki, instytucje społeczno-prawne.

Mówiąc o nowych prądach w dziedzinie nauk społecznych miał Nowodworski niewątpliwie na uwadze filozofię pozytywną, której twórcą był August Comte, autor sześciotomowego dzieła pt. "Cours de philosophie positive" /1830-1842/ oraz nawiązujących do niej myślicieli angielskich: Johna Stuarta Milla, Henry'ego Theodore'a Buckle'a i Herberta Spencera. I w tym to kierunku Nowodworski chciał posunąć rozwój najbardziej "pozy-

tywizującej szkoły lwowskiej". Utworzony przez pozytywizm ideał nauki eliminował z niej czynniki teologiczne i metafizyczne, odrzucał próby badania istoty rzeczy, przyczyn pierwszych i celowych, brał pod uwagę tylko to, co jest rzeczywiste, przeciwstawiając to wszystkiemu, co było himeryczne i wymyślone, i stwierdzał faktyczny stan rzeczy, bez naginania sądu do z góry przyjętych tez. Wreszcie przedmiotem zainteresowania pozytywizmu był nie indywidualny człowiek, ale pojmowane w sposób organiczny społeczeństwo.

Było to podstawowe założenie, które poszerzało i pogłębiało poglądy szkoły lwowskiej, a które przyjął Nowodworski dla własnej postawy badawczej. Ale Nowodworski obawiał się ciągle przyjmowania jakiegoś "ducha metafizycznego", nawet w historiografii pozytywistycznej. W tym względzie opowiadał się wszędzie za "krytycyzmem", który burzył panujące poglądy religijne, kształtował bardziej postępowe, pobudzał społeczeństwo do pracy twórczej i do czerpania z niej siły w dalszym pochodzie rozwojowym ku jaśniejszym szlakom cywilizacji i postępu. Życie dziejowe ma być raczej szeregiem rozmaitych objawów różnorodnie do siebie ustosunkowanych⁸.

Zwolennikiem ujmowania biegu życia historycznego w sposób ewolucyjny i zarazem "naturalny" okazał się Nowodworski w swej recenzji do 2. wydania podręcznika Wincentego Zakrzewskiego pt. "Historia nowożytna w zarysie"⁹. Podał w niej surowej krytyce użyty przez Zakrzewskiego termin "katastrofa dziejowa" na oznaczenie upadku państwa rzymskiego, który to fakt miał oddzielać czasy starożytne od średniowiecza. Nowodworski twierdził, że proces upadku cesarstwa następował powoli i że nie można mówić o "katastrofie" cywilizacji starożytnej, jak w przyrodzie, gdyż cywilizacja ta była nadal potężnym czynnikiem kształtującym życie czasów średniowiecza. Ponadto wśród różnorodnych czynników składających się na proces historyczny doniosłą rolę spełniają zawsze stosunki społeczne i ekonomiczne. Toteż jednym z podstawowych obowiązków historyka jest ocena ich roli w tym procesie. W tejże recenzji Nowodworski krytykował także zbyt pobieżne potraktowanie przyczyn rewolucji francuskiej. Jego zdaniem ująć je trzeba było w jednej całości, ażeby dać jednolite wyobrażenie o ścieraniu się nowej epoki ze starą /w sposób analogiczny wypowiedział się także

w recenzji pracy Jana Karola Kochanowskiego o wielkim księciu litewskim Witoldzie/. Celem badania historycznego jest bowiem wyjaśnienie przebiegu procesu dziejowego, a nie wydobycie drobnych faktów ze źródeł historycznych.

W artykule "Jak powstała monarchia litewska?"¹⁰ polemizował z panującym wówczas poglądem, jakoby organizacja państwowa Litwy powstała jedynie pod wpływem grożącego z zewnątrz niebezpieczeństwa podboju ze strony rycerskich zakonów niemieckich, Husi, a po części także Polski. Jako wytłumaczenie tego faktu wysuwał raczej hipotezę o znacznym przyroście ludności na Litwie w drugiej połowie XII w., skutkiem czego wyprawy wojenne stawały się dla Litwinów niezbędnym środkiem umożliwiającym wyżywienie oraz rozwój państwa. Organizacja państwowa wykształciła się także na drodze walk wewnętrznych między różnymi grupami społecznymi. Zwracał przy tym uwagę, że przy powstawaniu spójności związków społecznych wielką rolę odgrywają również pierwiastki jednorodne, tkwiące w poszczególnych gromadach - np. wspólność pochodzenia albo jednolitość kultury. Z naciskiem podkreślał, że w badaniach procesu tworzenia się tak koniecznej organizacji, jaką jest państwo, należy w pierwszym rzędzie uwzględnić czynniki fizyczne i ekonomiczne. Dla historiografii polskiej była to wielka nowość.

Chociaż proces historyczny sam w sobie jest ciągły, to jednak do obowiązków historyka należy odkrywanie poszczególnych etapów rozwoju. Podział na okresy w przedstawianiu zjawisk historycznych powinien więc być uzasadniony immanentnie. Taką dyrektywę wysnuć możemy z napisanej przez Nowodworskiego recenzji pracy historyka rosyjskiego I. I. Pappa pt. "Velikoe Knjażestwo Litovskoe za vremja ot zaključenija lublinskoj unii do smerti Stefana Batorija /1569-1586/"¹¹. Nowodworski uważał, że w ewolucji dziejów unia polsko-litewska miała dla obu państw wielkie znaczenie, natomiast fakt śmierci Batorego nie wywołał żadnych zmian w społeczności polskiej; stąd nie można jej uważać za jakąś granicę oddzielającą jedną fazę ewolucji od drugiej.

O wiele bardziej sięgają wgląd - zdaniem Nowodworskiego - usiłowania wyjaśnienia faktów politycznych drogą wykazania ich związków z podłożem społecznym i za pomocą motywacji wchodzącej w zakres psychologii społecznej. Modny skądinąd wówczas tzw. pragmatyzm historiograficzny nie ma takiego znaczenia, gdyż ograni-

cza się jedynie do zewnętrznego łączenia działania poszczególnych jednostek. Taki wniosek można wysnuć na podstawie tego, co nasz autor zawarł w recenzji pracy historyka rosyjskiego Siergieja Płatonowa pt. "Očerki po istorii smuty v moskovskom gosudarstve".

W sprawozdaniu z historiografii rosyjskiej za lata 1901-1904 przy omawianiu niektórych dzieł syntetycznych, mających za przedmiot historię Rosji, wypowiedział Nowodworski szereg uwag krytycznych, które ilustrują jego postawę metodologiczną¹².

Referując dzieło Pawła Milukowa pt. "Očerki po istorii russkoj kultury" uznał za nieścisle twierdzenie tego historyka, jakoby dopiero w ostatnich czasach powstał kierunek uważający, że przedmiotem historii nie są biografie wodzów, ale życie tłumu i mas. Twierdzenie to - zdaniem Nowodworskiego - nie uwzględnia faktu, że już historycy starożytni, jak Herodot, Tucydides i Tacyt, oraz kronikarze średniowieczni podawali wypadki nie tylko z życia wodzów, lecz także z życia całych narodów; interesowali się także zwyczajami, moralnością, instytucjami społeczeństw ludzkich. Przesadny jest też pogląd, jakoby historia instytucji i zwyczajów odsunęła na plan dalszy "historię wydarzeń". Nie wolno - według Nowodworskiego - rozmyślnie ignorować wojen, bitew, stosunków dyplomatycznych, bo tego rodzaju zjawiska historyczne stanowią przejawy rozwoju społecznego. Większe związki społeczne są wytworem walk pomiędzy mniejszymi związkami. Jako przykład mogą tu służyć takie społeczności, jak Rosja, Anglia czy Stany Zjednoczone. Nowodworski twierdził, że skupienie siły nagromadzonej w społeczeństwie i wyzwolenie jej w wojnie jest wyrazem stopnia żywotności danej formy społecznej. Badacze dziejów powinni jednak rozważyć wypadki dziejowe nie tylko z punktu widzenia wpływów, jakie wywierają one na dalszy rozwój dziejów, ale także jako objaw stanów socjalnych. Historyk powinien to robić nawet wtedy, gdy w grę wchodzi czynny poszczególnych bohaterów historycznych, bo ci z kolei wyrażają dążenia całej społeczności.

Pod koniec okresu petersburskiego prof. Nowodworski skłaniał się coraz wyraźniej ku historiografii typu syntetycznego, socjologizującego i cywilizacyjnego, uprzedzając takich uczonych zachodnich, jak F. H. Beer, J. H. Robinson, J. Huizinga, M. Bloch, L. Febvre. Zaznaczało się to zarówno w mocnym postulowaniu łącze-

nia metod epistemologicznych: analizy i indukcji, dedukcji redukcji, syntezy, komporacji, nomotetyzmu, jak i globalnego ujmowania przedmiotu z punktu socjologicznego, ekonomicznego, kulturologicznego, biologicznego, etnologicznego i antropologicznego, nie mówiąc już o dawnych ujęciach - politycznym czy narodowo-państwowym. Naczelnym założeniem było twierdzenie, że historykowi świat ludzki jawi się nie jako chaos, lecz jako integralna i harmonijnie ułożona całość dziejowa, mimo prawdziwej różnorodności swoich dziedzin.

3. Okres historiografii uniwersalizującej i "filozofującej"

Obejmując katedrę historii powszechnej w Instytucie Historyczno-Filologicznym w Nieżynie Nowodworski w swoich pracach naukowych przeszedł ze sfery badań poszczególnych zjawisk historycznych do dziedziny badań zdecydowanie syntetycznych, obejmujących procesy historyczne zachodzące w Europie jako całości, oraz do płaszczyzny myślenia bliższego filozofii dziejów, choć z wyraźnym odcięciem się od metafizyki. Siłą rzeczy na plan pierwszy wysunęła się działalność wykładowa i krytyczna ocena ogólnej literatury historycznej. Trzeba było stać się historykiem wiążącym w jedną całość poszczególne zjawiska z życia narodów, a także dzieje wielu narodów, państw, cywilizacji.

Działalność profesorską w Uniwersytecie Kijewskim rozpoczął Nowodworski od wykładu pt. "Neskol'ko slov o napravlenijach v sevremernoj istoriografii"¹³. Stwierdzał krytycznie, że brakuje ścisłego określenia historii i bardzo różnie pojmowane są jej zadania. Konieczne jest szukanie określonego punktu widzenia, z którego można by naukowo rozpatrywać życie historyczne. Ogólne przesłanki są niezbędne w obrębie każdego naukowego poznania. Jedna nauka nie może trzymać się z dala od innych nauk, musi pozostać w związku z innymi dziedzinami wiedzy, a tym samym powinna korzystać z wyników osiągniętych przez te dziedziny. Nowodworski uwydatnił metodologiczną konieczność szerokiej wiedzy pozaźródłowej u historyka. Historia powinna wziąć pod uwagę wpływ środowiska fizycznego człowieka, zbadać skład etniczny ludności danego kraju, przeanalizować zjawiska ekonomiczne, prawne i psychiczne zachodzące w życiu społeczeństw. Musi się liczyć z wyni-

kami przyrodoznawstwa, ekonomii politycznej, prawoznawstwa, psychologii itp. Ogólne przesłanki są dla historii nieuniknioną koniecznością.

Według Nowodworskiego słuszny jest pogląd, że do pracy naukowej, często niepostrzeżenie dla badacza, przedostają się różnymi drogami smutki i radości, wątpliwości i marzenia tego społeczeństwa i tej epoki, w której dany historyk żyje. Słowem jego praca będzie zwierciadłem epoki, jej intelektualnych problemów, jej społecznych dążeń i jej idei. Według Nowodworskiego nie tylko mimowolne, ale i świadome włączenie żywego podmiotu ludzkiego posuwa naukę naprzód, stwarza nowy punkt widzenia i odkrywa nowe perspektywy tam, gdzie zdaje się, że wszystko zostało zbadane. Jednakże trzeba pamiętać, że prawdziwa nauka może dopuszczać taki "subiektywizm" tylko wtedy, gdy badacz, przenikający sobą swoje prace naukowe, szczerze jest przekonany, że jego punkt widzenia ma naukowe podstawy i gdy zdaje sobie sprawę, jak daleko jego podmiotowe uwarunkowania sięgają. Niemniej obiektywizm to konieczny cel, choć osiągalny tylko w ideale; dlatego i historia musi się odzegnawać od świadomego i nieświadomego subiektywizmu. W tym celu trzeba już iść dalej niż chce Ernest Bernheim, a mianowicie poza różne postaci pisarstwa historycznego: historię opowiadającą, historię pragmatyczną i historię genetyczną; trzeba iść ku historii integralnej i syntetycznej.

Historia stała się prawdziwą nauką w XIX w. Życie historyczne badacze zaczęli pojmować nie jako łańcuch przyczyn i skutków, determinowanych przez motywy psychiczne, ale w postaci procesu ewolucyjnego, tj. jako szereg stanów społecznych, z których jeden jest przyczyną, a drugi skutkiem. Dzięki rozwojowi przyrodoznawstwa i wpływu systemów filozoficznych powstało pojęcie postępu, a pojęcie przyczynowości pragmatycznej przekształciło się w pojęcie przyczynowości ewolucyjnej. Dokonał się też znaczny postęp w technice badania historycznego i rozwinęła się metodologiczna konstrukcja historyczna.

Pomimo tego wspaniałego rozwoju historiografii XIX w., termin "historia" nie został określony do końca. Był on rozumiany różnie. Jedni - według Nowodworskiego - włączają historię do ogólnego systemu nauk i dowodzą, że życie poddawane jest określonym prawom na podobieństwo całej ewoluującej przyrody; dlatego zbadanie życia historycznego nie może się różnić od ogólnego

poznania rzeczywistości. Inni badacze przyjmują życie historyczne jako coś różnego od przyrody i twierdzą, że historia jest częścią ogólnego systemu wiedzy ludzkiej, stanowiąc jeden ze sposobów poznania rzeczywistości. Nowodworski przychyliła się do tego drugiego stanowiska.

Wpływ teorii Darwina sprawił, że niektórzy historycy zaczęli objaśniać rozwój życia historycznego przejawami walki o byt, tłumacząc, iż przejawy życia społecznego podlegają tym samym prawom co zjawiska biologiczne. Z kolei według doktryny materializmu ekonomicznego, którego twórcą był Karol Marks, źródłem rozwoju historycznego jest działalność gospodarcza człowieka, a podstawowym czynnikiem procesu historycznego są siły ekonomiczne. Od ekonomicznej organizacji i ekonomicznej techniki zależne są powstanie i rozwój nie tylko państwa i społeczeństwa, ale też zjawisk czysto psychicznych, jak ludzka świadomość i idee, cała kultura duchowa jest produktem ekonomiki, nadbudową nad organizacją stosunków ekonomicznych. Materializm ekonomiczny wszakże nie neguje wpływu czynników idealnych na ekonomiczne życie narodów, tylko uważa same te czynniki za zjawiska wtórne, które swoje istnienie zawdzięczają siłom czysto ekonomicznym.

Nowodworski był ogólnie za socjologizmem marksistowskim, ale przeciwstawiał się wszelkiej, idealistycznej czy materialistycznej, metafizyce w historiografii. A zatem zwalczał też skrajny "ekonomizm". Uważał, że nauka historyczna może poznawać różnorodne zjawiska, może wykazywać zależności między nimi, ale nie może odpowiedzieć na pytanie, jakie zjawisko trzeba uważać za początkowe. Jest to, według niego, dziedzina metafizyki, a nauka historyczna pozostawać powinna w granicach empirii.

W odmienny sposób, według Nowodworskiego, pojmował rozwój życia historycznego twórca socjologii, August Comte. Za podstawowe czynniki ewolucji historycznej uważał on uczucie i rozum człowieka. W rozwoju ludzkości Comte rozróżniał trzy etapy: 1/ myślenia teologicznego, 2/ myślenia metafizycznego i abstrakcyjnego, 3/ myślenia naukowego i pozytywnego.

Na pierwszym etapie ludzie objaśniają zjawiska działaniem sił naprzyrodzonych, na drugim - posługują się oderwanymi ideami, praprzyczynami, na trzecim - ograniczają się do badania zjawisk i ich następstw. Z tymi etapami wiąże się sposób życia społecznego. Na pierwszym stopniu sprawują rządy teokracje i ab-

solutyzmy, na drugim konstytucjonalizmy, na trzecim panuje naukowa polityka i przemysłowy typ społeczeństwa.

Stosując metodę porównawczą można wykryć prawa rozwoju historycznego. Według Nowodworskiego u Comte'a społeczeństwo jest ścisłą całością, również pod względem psychologicznym, a ponieważ psychologii nie uważał za naukę, na jej miejsce wprowadził "fizykę społeczną", która jest właściwie tym, co dziś nazywamy psychologią społeczną. Comte odrzucał taki pragmatyzm historyczny, który ustalał związek między zjawiskami tylko drogą indywidualno-psychologicznej motywacji. Czasy współczesne uważał za epokę przejściową. Jego zdaniem najpilniejszym zadaniem okresu, w którym żył, było odkrycie podstawowych praw rozwoju i tym samym podniesienie socjologii do stopnia nauki pozytywnej. Nowodworski zaczerpnął z tego socjologizującego pozytywizmu bardzo dużo dla swojej historiologii.

Do przedstawicieli drugiego kierunku, który wydzielał historię z ogólnego systemu wiedzy, zaliczał Nowodworski, Wilhelma Windelbanda i Henryka Rickerta. Według pierwszego, nauki empiryczne dzielą się na dwie grupy: te, które ustalają, zbierają i opracowują fakty, aby na ich podstawie zrozumieć ogólną prawidłowość, jakiej są one podporządkowane, i te, które dążą do tego, aby dać pełny opis osobnego wydarzenia. Do pierwszych - zdaniem Nowodworskiego - zaliczał Windelband nauki przyrodnicze i psychologię, do drugich nauki historyczne. Obydwa rodzaje poznania są empiryczne, ale jedno poszukuje praw, drugie opisuje zjawiska. Rozumienie Rickerta jest analogiczne, z tym jednak, że dla niego "wyróżnikiem" tego, co historyczne, jest "wartość". Wartości indywidualizują zbytnio badanie historyczne i Nowodworski nie chce przyjąć takiego idiograficznego charakteru historii. Nowodworski nie znał wówczas jeszcze poglądów W. Diltheya, który dzielił nauki na nomotetyczne - wyjaśniające oraz idiograficzne - "rozumiejące". Jedynie twierdzenie, że każdy utwór historyczny powinien mieć charakter indywidualizujący, jest zdaniem Nowodworskiego błędne.

Nowodworski opowiedział się za syntetyzującym i generalizującym charakterem historii przeciwko indywidualizującemu i czyścio "rozumiejącemu". Życie historyczne powinno rozpatrywać się jako określoną postać światowej ewolucji, a badanie historyczne powinno być genetyczne. Ażeby ustalić pragmatyczny albo ewolucyjny

związek między zjawiskami historycznymi, należy badanie historyczne rozpocząć od krytycznego sprawdzenia faktów, ustalenia stopnia ich wiarygodności i chronologicznego ich ułożenia. Konieczne jest więc istnienie dzieł kronikarskich. Podobnie ma się sprawa z ustaleniem pragmatyzmu faktów historycznych, gdyż jednostka ludzka gra ważną rolę w historii, a wyjaśnienie tej roli to zadanie badacza historyka. Społeczność ludzka to organiczna całość, a nie zespół jednostek połączonych psychicznym współdziałaniem. Według Nowodworskiego składowym elementem społeczeństwa jest określona grupa, a nie jednostka. Oczywiście nie można przy tym negować osobistej twórczości, siły charakteru i oryginalności jednostek ludzkich. W rezultacie Nowodworski przyjmuje pewną prawidłowość w nauce historycznej¹⁴.

Właściwym przedmiotem historii nie jest ani sama "biologia ludzka", ani sama psychologia, ani sama socjologia, ani wreszcie - oddzielona ludzka osobowość. Niemniej historia bada "dzianie się" ludzkie, głównie w aspekcie społecznym. Z kolei należy rozróżnić trojakiemu rodzaju zjawiska społeczne: 1/ istniejące poza nami, 2/ nie dające się oddzielić od poznającego podmiotu /zjawiska psychiczne/, 3/ będące produktem działalności psychicznej ludzi /prawo, nauka, sztuka, etyka, religia/. Toteż Nowodworski uważał historię za naukę, która bada wszystkie zjawiska społeczne i ich rozwój w określonych warunkach czasoprzestrzeni. Może być nazwana "konkretną socjologią", jeśli traktuje o konkretnym /nieabstrakcyjnym/ rozwoju form i zjawisk ludzkiego współżycia. Historyk zatem powinien poznawać samą istotę "ewolucji historycznej", tj. rozwój ustroju społeczno-politycznego, warunków ekonomicznych i kultury duchowej, bez formułowania ścisłych praw biologicznych lub socjologicznych /abstrakcyjnych/, ale i bez lekceważenia faktów i wydarzeń.

Pod wpływem Comte'a, angielskich przedstawicieli pozytywizmu, szkoły lwowskiej oraz historyka rosyjskiego Nikołaja Kariejewa historiografia Nowodworskiego przybrała ostatecznie formę, której podstawowe cechy stanowią: minimalizm poznawczy, antymetafizycyzm, traktowanie świata zjawisk historycznych jako nieskończenie różnorodnego, próba godzenia ogólnego prawa "ewolucji historycznej" z indywidualnym charakterem faktów oraz pewne podporządkowanie nauki historycznej socjologii.

Początek czasów nowożytnych był przedmiotem studiów Nowodworskiego i w latach następnych po 1914 r. Ich owocem jest

praca napisana w języku polskim pt. "Odrodzenie i humanizm"¹⁵. Jednocześnie w pismach Nowodworskiego rozwijały się mocniej dwa elementy: kategoria rozwoju organicznego oraz znaczenie idei w dziejach humanistycznych. W przeciwieństwie do wykładów w Kijowskim Instytucie Handlowym, w których bardzo szeroko potraktował zagadnienia ustrojowo-polityczne /ze znacznym uwzględnieniem problematyki społecznej/, w wymienionej pracy więcej uwagi poświęcił Nowodworski źródłom ideologicznym ruchu humanistycznego. Tematyka ta zresztą wiąże się jednocześnie z problematyką społeczną w omawianiu narodzin indywidualizmu we Włoszech, będącego jedną z zasadniczych cech odrodzenia włoskiego. Nowodworski uważa, że objaśniając genezę humanizmu nie można go ujmować jako prądu pojawiającego się nagle i całkowicie przeciwstawnego średniowieczu. Pod niejednym względem był on rezultatem rozwoju, którego zaczątki tkwiły we wcześniejszej epoce dziejów. Zresztą - według Nowodworskiego - także w średniowieczu nie istniał stały, jednolity pogląd na świat. Najlepszym dowodem na to jest twórczość Rogera Bacona, który odrzucał dogmatyzm naukowy i uznawał za prawdziwe tylko to, co rozum ludzki mógł uznać, a do prawdy dochodzi się tylko za pomocą obserwacji i doświadczenia. Do ostatecznego oddzielenia filozofii od teologii przyczynili się głównie Awerroes, Jan Duns Szkot i Wilhelm Ockham. Oddalanie się filozofii - a potem historii - od teologii było postępowym procesem toczącym się powoli przez całe wieki. Tomizm nie zdołał tego procesu zahamować. Tak więc właściwą glebą, na której wyrósł ruch humanistyczny we Włoszech, był duch "wyzwalania się" spod teologii, studia klasyczne, zainteresowanie światem starożytności rzymskiej i greckiej i zawsze żywotna w tym kraju tradycja konkretnej wizji świata.

Wypowiedzi Nowodworskiego o humanizmie i odrodzeniu świadczą, że jako historyk przyjmował on ewolucyjny punkt widzenia w swoich badaniach. Tego rodzaju "organiczny ewolucjonizm" stał się z czasem zasadniczą postawą metodologiczną Nowodworskiego jako historyka. Ona to zadecydowała o jego stosunku do doktryny materializmu dziejowego. Ocenę krytyczną tej doktryny dał Nowodworski w swoim największym, nie dokończonym dziele pt. "Historyczny materializm. Doktryna Marksa i Engelsa"¹⁵. Nowodworski rozumiał doskonale, jak bardzo będzie zależała najnowsza historiografia od interpretacji materializmu historycznego: jego

doktryny, metody, "Sitz im Leben" oraz perspektyw. Mimo bardzo licznych zapożyczeń metodologicznych z marksizmu ostatecznie pozostał wierny - mimo dążenia do uniwersalizmu - zasadzie odsunięcia historii jako nauki od dwu kategorii absolutyzujących - teologii i monizmu metafizycznego.

W rezultacie na postawę metodologiczną prof. Witolda Nowodworskiego jako historyka największy wpływ wywarł socjologizujący pozytywizm Comte'a, znaczny - szkoła petersburska, mniejszy - szkoła lwowska i warszawska, a najmniejszy - szkoła krakowska. Coraz wyraźniej doceniał aspekty wydarzeniowe, psychiczne, kulturowe, narodowe, antropologiczne, ideologiczne i socjologiczne. Ostatecznie potraktował historię jako "socjologię konkretną", podporządkowaną socjologii - jak ją nazywał - "abstrakcyjnej", ale nie przyjął nigdy ścisłej nomotetyczności historii ani jej związków z metafizyką lub teologią, jakkolwiek z czasem przedmiot historii ciągle poszerzał - aż do "historii powszechnej" i przyjmował prawo "rozwoju historycznego" w szerokim znaczeniu.

Takie uniwersalizujące ujmowanie historiografii naukowej ma swoje znaczenie dla metodologii współczesnej teologii historii, choćby wbrew intencjom naszego Historyka.

Przypisy

1 Por. Cz. B a r t n i k. Główne myśli polskiej myśli chrześcijańskiej. RTK 30:1983 z. 6 s. 75-83.

2 Por. M. H. S e r a j s k i. Historycy o historii. Cz. 1. Warszawa 1963 s. 127 nn.

3 W opracowaniu niniejszego tekstu w dużej mierze korzystałem z notatek Witolda Nowodworskiego juniora, które są w moim posiadaniu. Zob. moje opracowanie: Witold Nowodworski jako teoretyk historii. Lublin 1972 /mps Bibl. KUL/. Do podstawowych prac naszego historiologa należą: Ukraina XVI wieku w świetle badań Al. Jabłonowskiego. "Ateneum" 3:1897 s. 346-365; Jan Zamoyski. Jego życie i działalność polityczna. Zarys biograficzny. Petersburg 1898; Życiorysy Sławnych Polaków nr 5 /rec. S. Zdziarskiego w "Ateneum" 2:1902; s. 229/; Polska a Moskwa na początku XVII w. w najnowszej literaturze historycznej. "Prawda" 22:1902 nr 41 s. 489-490; Przegląd historiografii rosyjskiej /1901-1904/. "Przegląd Historyczny" 2:1906 s. 247-258, 403-417; Neskolko slov o napravlenijach v sovremennoj istoriografii. Vstupitel'naja lekcija, cit. v Universitate sv. Vladimira. "Universitetskija Izvēstija" /Kiev/ maj 1909 s. 1-20; Stosunki Rzeczypospolitej

ze Szwecją i Danią za Batorego. "Przegląd Historyczny" 12:1911 s. 11-30, 165-184, 308-324; Istoričeskij materializm. Doktrina Marksa i Engelsa. Opyt istoriko-kritičeskogo izslėdovanija. Nėžin 1914 /Tipol. masl. V. K. Malenewskiego/; Istoričeskij materializm. Doktrina Marksa i Engelsa. Opyt istoriko-kritičeskogo izslėdovanija. Nėžin 1914 /"Izvēstija Istoriko-Filologičeskogo Instituta Knjazja Bezborodko v Nėžine" t. 29/; Istorija Zapadnoj Evropy v načale novogo vrėmeni. Kiev 1914; Istoričeskij materializm. Doktrina Marksa i Engelsa. Opyt istoriko-kritičeskogo izslėdovanija. Nėžin 1916 s. 113-232. "Izvēstija Istoriko-Filologičeskogo Instituta Knjazja Bezborodko v Nėžine" t.31; Istota i zadania dziejów powszechnych. Wilno.

4 Archiwum PAN. Oddział w Krakowie. Księga protokołów posiedzeń Komisji Historycznej AU. Sygn. PAU w 11-20 k, 233-234; E. K u n t z e. Przedmowa. W: S. O r z e l s k i. Bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572-1576. Kraków 1917 s. XXIX-XXX.

5 S. K r z e m i ń s k i. Nowodworski Witold. W: Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana. Seria 2. T. 3/4. Warszawa 1904 s.452.

6 W. N o w o d w o r s k i. A. I. Pavinskij. "Żurnal Ministerstwa Narodnogo Prosvescenija" 1896 c. 308 dekabr. Sovrem let. s. 136-137.

7 W. N o w o d w o r s k i /rec./. Smoleński Władysław. Pisma historyczne. T. 1-3. Kraków 1901. "Prawda" 22:1902 nr 15 s. 117.

8 W. N o w o d w o r s k i /rec./. Kochanowski Jan Karol. Kazimierz Wielki. Zarys panowania. Warszawa 1899. "Prawda" 21:1901 nr 8 s. 103-104.

9 . N o w o d w o r s k i /rec./. Zakrzewski Wincenty. Historia nowożytna w zarysie. Wyd. 2. Petersburg 1900. "Prawda" 20:1900 nr 11 s. 125-126.

10 W. N o w o d w o r s k i. Jak powstała monarchia litewska? "Prawda" 23:1903 nr 1 s. 6-7.

11 W. N o w o d w o r s k i /rec./. Lappo I. I. Velikoje Knjazestwo Litovskoe ot zaključenija ljublinskoj unii do smierti Stefana Batorija 1569-1586. Opyt Izslėdovanija poliitičeskogo i obščestvennogo stroja. T. 1. S. Petersburg 1901. "Kwartalnik Historyczny" 16:1902 s. 332-333.

12 W. N o w o d w o r s k i. Przegląd historiografii rosyjskiej /1901-1904/. "Przegląd Historyczny" 2:1906 s. 251-253.

13 W. N o w o d w o r s k i. Neskol'ko slov o napravlenijach v sovremennoj istoriografii. "Universitetskija Izvestija" /Kiev/ maj 1909 s. 1-2.

14 Biblioteka Uniwersytecka KUL, rps 1090.

15 W. N o w o d w o r s k i. Istoričeskij materializm. Doktrina Marksa i Engelsa. Opyt istoriko-kritičeskogo izslėdovanija. Nėžin 1914. Biblioteka Uniwersytecka KUL, rpsy 1091-1092.

**DAS HISTORIOLOGISCHE DENKEN VON WITOLD NOWODWORSKI /1861-1923/
Z u s a m m e n f a s s u n g**

Die Abhandlung betrifft im Zusammenhang mit den Untersuchungen zur Methodologie der Theologie der Geschichte eine bedeutsame Gestalt auf dem Gebiet der historischen Wissenschaften: Prof. Witold Nowodworski. Er betrieb eine Historiographie synthetischen, soziologischen und zivilisatorischen Typs und ging solchen Gelehrten voraus wie F. H. Beer, J. H. Robinson, H. Huizinga, M. Boch und L. Febvre. Er postulierte eine Verknüpfung der epistemologischen Methoden: der Analyse, Induktion, Deduktion, Reduktion, Synthese, Komparation und des Nemothetismus sowie der globalen Erfassung des Gegenstandes vom soziologischen, ökonomischen, kulturologischen, biologischen, anthropologischen und ontologischen Gesichtspunkt aus. Nowodworski zeigt sich die Menschenwelt als integrales Ganzes.

Auf seine methodologische Haltung als Historiker hatte vor allem Comte's Positivismus Einfluss, teilweise aber auch die damaligen Historikerschulen: die Petersburger, die Lemberger, die Warschauer und die Krakauer Schule. Nowodworski behandelte die Geschichte als "konkrete Soziologie", die der Soziologie untergeordnet ist, die er selbst die "abstrakte" nannte. Er nahm keine strenge Nemothetizität der Geschichte noch deren Zusammenhänge mit Metaphysik oder Theologie an, wenn er auch mit der Zeit die Notwendigkeit erkannte, den Gegenstand der Geschichte zu erweitern, bis hin zur "Universalgeschichte" sowie zur Annahme von Gesetzen der "historischen Entwicklung" im weitesten Sinne. Eine solche universalisierende Fassung der wissenschaftlichen Historiographie, wie sie Nowodworski in seinem Schaffen präsentierte, hat ihre Bedeutung für die Methodologie von heute sowie für die Theologie der Geschichte.